

Złote Rawicza 15 (1008) 14.04.2020. 17

Gdy bojanowianie zakupili teren, na którym w przyszłości chcą wybudować dom, pomyśleli, że warto byłoby wykorzystać jej potencjał i tak padło na alpaki.

- Z naszej strony na razie jest to absolutna nauka, bo mamy je dopiero od lipca ubiegłego roku. Wtedy kupiliśmy już ciężarne mamusie, przez co nasze stadko się powiększyło - opowiada Katarzyna Pokrywka. Dodaje, że oprócz alpaki pojawiły się inne zwierzęta - osioł, owca i cztery kozy. Póki co, całe stadko to rodzinne hobby, ale w przyszłości chcą fragment swojej farmy udostępnić dla ludzi - pokazać, jakimi fantastycznymi zwierzętami są alpaki, albo stworzyć przestrzeń do rodzinnego spędzenia czasu. - Chodzi nam o to, by ludzie mieli możliwość pobyc z tymi zwierzętami, pogłaskać je, pokarmić i pokochać. Ich obecność działa na człowieka kojąco. Sam widok chodzących pluszaków daje prawdziwy relaks i pozwala skupić się zupełnie na czymś innym niż codzienność.

I o to chodzi - zapewnia ich właścicielka. - Alpaki są bardzo towarzyskie, można spacerować z nimi na kankarku. Ma to już swoją ładną nazwę - alpacatreking i tego właśnie uczymy nasze zwierzęta.

Hodują alpaki



9 alpaki liczy stadko. To pięć samic, samiec i trzy młode alpaki, które przysły na świat już w Tarchalinie.

Zdjęcia: Z archiwum prywatnego państwa Pokrywka

Najpierw była potrzeba, a później miłość do tych zwierząt. Tak zaczęła się przygoda Katarzyny i Michała Pokrywki z alpakami. Dziś myślą o powiększeniu stada, które hodują na farmie w Tarchalinie.

Katarzyna - Jak już urodzi się zagospodarujemy ją na użytek włą- zu farmy. Skąd biorą wiedzę na

ców, którzy mają wiedzę z zakresu ich zdrowia.

WYMAGAJĄ UWAGI

O alpaki - tak jak o każde inne zwierzę - trzeba dbać. Na co dzień wystarczy, że mają odpowiedni areal trawy do poskubania, a zimą - siano i wysłodki z otrębami. Obowiązkowo dostają też paszę z suplementami, która uzupełnia ich jadłospis i zapewnia wszystkie składniki mineralne. Mają też wybrane produkty, które mogą jeść. Uwielbiają mar-

ALPAKA

To południowoamerykański, trawożerny ssak parzystokopytny z rodziny wielbłądowatych. Zwierzę udomowione, hodowane, przypomina nieco lamę (kuzynka), ale jest od niej mniejsze, występuje w 22 kolorach. Są dwie rasy alpaki - huacaya (wełna rośnie kolistnie, podobnie jak u owcy) i suri (wełna rośnie w dół, w długich falistych lokach). W hodowli mogą żyć do 20 lat i dłużej. Zdolne do rozrodu są w wieku 1,5-2 lat, a nowo narodzone zwierzę nazywa się cria, co po hiszpańsku oznacza potomek. Może ważyć od 7 do 9 kg i po około 30 minutach już samodziel-

upracca i tego właśnie uczymy nasze zwierzaki.

NA MAŁE CZEKA SIĘ PRAWIE ROK

Obecnie państwo Pokrywka mają 9 alpak. Początkowo chcieli kupić tylko dwie - bo te zwierzęta nie mogą być hodowane pojedynczo. Ostatecznie zdecydowali się na pięć myśląc o tym, by kiedyś zająć się może ich rozrodem i hodowlą. Nabyli je ze sprawdzonej hodowli. - Alpaka chodzi w ciąży 11,5 miesiąca, zdarzają się wchłonięcia ciąży i to, czy faktycznie będzie potomek, można stwierdzić dopiero po połowie ciąży. Hodowla nie jest więc przewidywalna - opowiada

BOJANOWIANIE PRZYŃAJĄ, ŻE POSIADANIE STADKA ALPAK JEST ODERWANIEM OD RZECZYWISTOŚCI, CODZIENNOŚCI, PRACY ZAWODOWEJ. TERAZ JEST TO GŁÓWNI PASJA, ALE KIEDYŚ - MAJĄ NADZIEJĘ - STANIE SIĘ SPOSOBEM NA ŻYCIE.

Katarzyna. - Jak już urodzi się maleństwo, to bardzo ważne są pierwsze chwile. Trzeba o nie zadbać i dopilnować, aby zaczęło ssać mleko od matki. Wielokrotnie potrzebna jest nasza ingerencja i co 3-godzinne dokarmianie. Jednak jak już maleństwo zacznie radzić sobie samodzielnie to radość jest niesamowita, a cud życia cieszy. Nasze alpacze mamusie są bardzo troskliwe i z podziwem można patrzeć na ich macierzyńskie zaangażowanie - objaśnia bojanowianka i dodaje ze śmiechem, że po doświadczeniach ze swoimi alpakami - już wie, że nie każdej panie każdy kawaler pasuje.

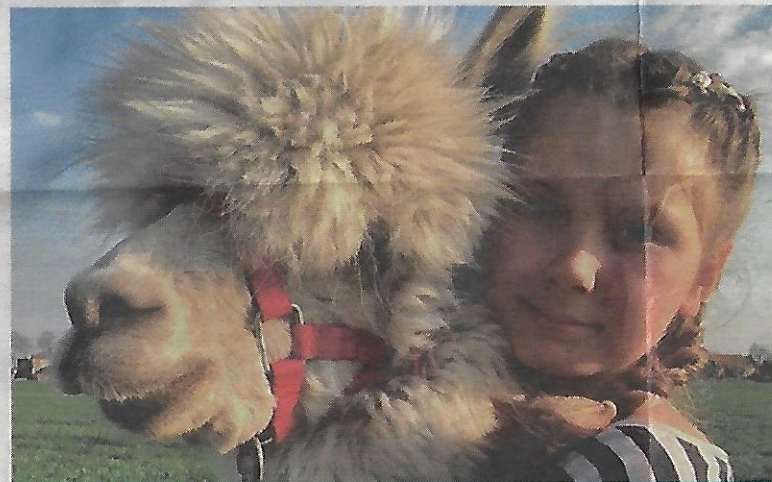
HYPOALERGICZNA WEŁNA

Choć w powiecie rawickim alpaki są hodowane tylko w Tarchalinie, to w całym kraju są coraz bardziej popularne. Zwierzęta pomagają w terapii, są atrakcją turystyczną, pokazuje się je dzieciom w przedszkolach czy szkołach. - Nie każda alpaka się nadaje do takiej pracy. Dane zwierzę trzeba odpowiednio ułożyć - najlepiej od małego. Jest to proces wymagający wiedzy, czasu, doświadczenia i serca, bo zwierzęta bywają kapryśne, a zarazem bardzo inteligentne - zaznacza Katarzyna Pokrywka. Alpaki dają także hypoalergiczną wełnę, która nie zawiera lanoliny. - Przy tej ilości, którą mamy

zagospodarujemy ją na użytek własny. - dopowiada. Podkreśla, że w Polsce tego rodzaju przemysł jest jeszcze niszowy, zajmują się tym głównie rzemieślnicy, ale w świecie produkty z wełny alpaki cieszą się dużym uznaniem.

SZKOŁĄ SIĘ

Bojanowanie przyznają, że posiadanie stadka alpak jest oderwaniem od rzeczywistości, ciągłego biegu i pracy zawodowej. Teraz jest to głównie pasja, ale kiedyś - mają nadzieję - stanie się codziennością, gdy uda im się zamieszkać w pobli-



WARTO WIEDZIEĆ - Polska nie jest naturalnym środowiskiem alpak, ale nasz klimat w żaden sposób im nie szkodzi. W naturze nie ma już zwierząt żyjących na wolności - nawet w Andach (Ameryka Południowa), skąd pochodzą, rozmnażane są w hodowlach.

żu farmy. Skąd biorą wiedzę na temat zwierząt i ich hodowli? - Cały czas się uczymy, choć bardzo mało jest fachowych publikacji w języku polskim, a ta która jest spotyka się z krytyką wśród wieloletnich hodowców. Jeździmy na szkolenia, korzystamy z indywidualnych porad miłośników alpak, którzy zajmują się ich hodowlą od około 20 lat. W ten sposób najwięcej można się dowiedzieć. Praktyka daje najwięcej wiedzy - wyjaśnia Katarzyna Pokrywka. Zdradza, że nie każdy lekarz weterynarii zna się na alpakach, dlatego korzystają z fachow-

potomek. Może ważyć od 7 do 9 kg i po około 30 minutach już samodzielnie się porusza. Maleństwo jest karmione przez mamę przez pół roku.

chewkę, koniecznie rozdrobnioną, bo ze względu na długą szyję mogą łatwo się zadławić. Ważną sprawą jest żeby samowolnie nie dokarmiać zwierząt, może to być groźne dla ich zdrowia. - Na pierwszy rzut oka hodowla wygląda na prostą, ale wymaga naszej uważności i czasu. Alpaki trzeba przede wszystkim obserwować, czy nie zmienia się ich waga lub zachowanie, co może świadczyć o chorobie. Wykonuje się profilaktyczne badania co pół roku, które potwierdzają dobrostan zwierzęcia. Poza tym, im więcej czasu poświęcimy zwierzętom, tym większym zaufaniem nas obdarzą - informuje bojanowianka. Dodaje, że na szczęście wszystkie alpaki w ich stadzie chowają się zdrowo, co potwierdziły badania wykonane w marcu. Właścicielka zwierząt przyznaje, że stado już jest swoistą atrakcją i budzi spore zainteresowanie okolicznych mieszkańców, którzy przychodzą sobie na nie popatrzeć. (JM)